

WYROK Z DNIA 5 LISTOPADA 2003 R.

SNO 67/03

W toku postępowania dyscyplinarnego należy sięgać – na zasadzie *analogii iuris* – do rozwiązań przewidzianych w kodeksie karnym. Przepisy prawa karnego materialnego muszą podlegać w postępowaniu dyscyplinarnym stosowaniu odpowiedniemu (polegającemu na: a) stosowaniu wprost, b) stosowaniu z odpowiednimi modyfikacjami lub c) odmowie ich zastosowania ze względu na określone różnice), przy zachowaniu szczególnej ostrożności.

Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Myszka, Teresa Bielska-Sobkowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionej, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 maja 2003 r., sygn. akt (...)

- I. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce kary dyscyplinarnej w postaci upomnienia wymierzył obwinionej, na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), karę dyscyplinarną nagany;
- II. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;
- III. obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 14 maja 2003 r., uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że od czerwca 1997 r. do lutego 2002 r. jako Przewodnicząca Wydziału Cywilnego tego Sądu dopuściła do nieuzasadnionej przewlekłości postępowania w 9 sprawach cywilnych wskutek: niepodejmowania czynności, zaniechania wezwania do usunięcia braków formalnych wniosku, nierozpoznania wniosków procesowych i dowodowych, nieoznaczenia terminu sporządzenia opinii przez biegłego, nieuzasadnionego zawieszenia postępowania lub zamknięcia rozprawy, nienadania biegu sprawie, zaniechania sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w ustawowym terminie, nieprzedstawienia akt we właściwym terminie sądowi odwoławczemu, to jest popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1) Prawa o u.s.p., wymierzył jej karę dyscyplinarną w postaci upomnienia.

Odwołania od wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji złożyli: obrońca obwinionej, Minister Sprawiedliwości i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym.

Obrońca obwinionej, stawiając zarzut obrazy prawa procesowego (art. 438 pkt 2 k.p.k.), która polegała na naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 424 k.p.k., zażądał uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Minister Sprawiedliwości i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, zaskarżając wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść obwinionej, zarzucili rażącą niewspółmierność (łagodność) wymierzonej obwinionej kary dyscyplinarnej (art. 438 pkt 4 k.p.k.) i wniesli o zmianę

zaskarżonego orzeczenia poprzez wymierzenie jej surowszej kary w postaci usunięcia z zajmowanej funkcji.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie obrońcy okazało się bezzasadne, natomiast odwołania wniesione przez Ministra Sprawiedliwości i właściwego Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego zasługiwały na częściowe uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wypada odnieść się do podniesionego przez obrońcę zagadnienia, sprowadzającego się do pytania: czy w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów można stosować przepisy kodeksu karnego?

Przepis art. 128 Prawa o u.s.p. zezwala w sprawach nieuregulowanych w rozdziale zatytułowanym „Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów” (art. 107 – 133) na stosowanie tylko przepisów kodeksu postępowania karnego, co oznacza, że dla kwestii korzystania w postępowaniu dyscyplinarnym z instytucji prawa karnego materialnego, nie pozostającej przecież poza sferą zainteresowania sądów dyscyplinarnych, brak jest normatywnego uregulowania. Występuje więc luka rzeczywista, która powinna zostać wypełniona za pomocą stosownych zabiegów interpretacyjnych.

Nie ulega wątpliwości, że w postępowaniu dyscyplinarnym znajduje zastosowanie sformułowana w art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. zasada trafnej reakcji, wymagająca – m. in. – aby do odpowiedzialności dyscyplinarnej pociągnięto sędziego, który dopuścił się przewinienia służbowego, i aby trafnie orzeczono wobec niego przewidziane prawem środki. Skoro tak, to powiedzieć też trzeba, że funkcjonowanie tej zasady warunkowane jest koniecznością respektowania w omawianym postępowaniu pewnych naczelnych reguł prawa karnego materialnego. Trudno wręcz wyobrazić sobie, aby tak fundamentalna zasada procesowa mogła zostać zrealizowana bez uwzględnienia np. zasady winy, reguły określającej czas popełnienia czynu zabronionego, form czynu i form jego popełnienia, okoliczności wyłączających odpowiedzialność. Sąd

Najwyższy jest zatem zdania, że w toku postępowania dyscyplinarnego należy sięgać – na zasadzie *analogii iuris* – do rozwiązań przewidzianych w kodeksie karnym. Rzecz jasna, przepisy prawa karnego materialnego muszą podlegać w postępowaniu dyscyplinarnym stosowaniu odpowiedniemu, a więc polegającemu na: a) stosowaniu wprost, b) stosowaniu z odpowiednimi modyfikacjami lub c) odmowie ich zastosowania ze względu na określone różnice, i to przy zachowaniu szczególnej ostrożności.

Przechodząc do problematyki bardziej szczegółowej, należy stwierdzić, że określenie czasu popełnienia przewinienia służbowego, mające wszak istotne znaczenie m.in. dla ustalenia momentu, od którego zaczyna biec przedawnienie, powinno następować według zasady, o której mowa w art. 6 § 1 k.k. (czyn zabroniony uważa się za popełniony w czasie, w którym sprawca działał lub zaniechał działania, do którego był obowiązany). W konkretnym przypadku przewinienie służbowe ujęte zostało – całkowicie słusznie – jako utrzymywanie przez obwinioną pewnego stanu rzeczy, a mianowicie nieuzasadnionej przewlekłości w 9 sprawach cywilnych. Czas popełnienia takiego przewinienia – w drodze właśnie analogii można go nazwać przewinieniem o cechach trwałych – rozciągał się na okres od zapoczątkowania takiego stanu do jego zakończenia. Z opisu zachowania obwinionej, przypisanego w zaskarżonym wyroku, wynika, że przewinienie służbowe trwało do dnia 21 lutego 2002 r., czyli do dnia wydania nieprawomocnego postanowienia co do istoty w sprawie sygn. akt I Ns 201/00 o podział majątku wspólnego (do tego czasu obwiniona nie rozpoznała wniosku o zabezpieczenie roszczenia złożonego dnia 20 czerwca 1997 r.).

Trafnie więc Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przypisał obwinionej jedno przewinienie. Czas zakończenia przewinienia wykluczył, z najzupełniej oczywistych względów, zastosowanie postulowanej przez obrońcę instytucji przedawnienia, uregulowanej w przepisie art. 108 Prawa o u.s.p.

Jest prawdą, że w dyspozytywnej części zaskarżonego orzeczenia nie posłużono się zwrotem ustawowym z art.107 § 1 Prawa o u.s.p. (chodzi o pominięcie sformułowania: „oczywista i rażąca obraza przepisów prawa”), ale uwagi skarżącego obrońcy uszło zarówno to, że termin ten pozostał we fragmentach opisów zarzutów uznanych przez sąd a quo za udowodnione, jak i to, że w motywacyjnej części kwestionowanego wyroku wyraźnie wskazano na oczywisty i rażący charakter wykazanej przewlekłości poszczególnych postępowań (s. 17 uzasadnienia).

Trzeba w tym miejscu dopowiedzieć, że dowiedziona obraza konkretnych przepisów odznaczała się oczywistością, bowiem dla każdego prawnika zajmującego się cywilistyką w szerokim znaczeniu, bez głębszych rozważań, naruszenie przez obwinioną podstawowych zasad stosowania tej gałęzi prawa nie może budzić żadnych wątpliwości. Uchybienie owym przepisom było też rażące, jako że wywołało znaczące i niekorzystne skutki z punktu widzenia przebiegu postępowań i słusznym interesów stron.

Atakując dokonaną w toku pierwszoinstancyjnego postępowania ocenę zachowań obwinionej podczas rozpoznawania konkretnych spraw cywilnych, skarżący obrońca w istocie ograniczył się do prostej negacji poczynionych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustaleń. Tak zredagowane odwołanie nie mogło przynieść oczekiwanego przez jej autora rezultatu. Tym niemniej Sąd Najwyższy uznał, że niektóre uwagi skarżącego wymagają przynajmniej zwięzłego komentarza.

Co do I Ns 137/99: okres zimowy nie zwalniał obwinionej od obowiązku określenia terminu sporządzenia opinii przez biegłego. Znamienne, że obwiniona przez 7 miesięcy nie ponaglała biegłego do szybszego wykonania opinii. Co do I Ns 201/00: w tym przypadku nie idzie o poszczególne uchybienia, ale o to, że ich efektem była przewlekłość postępowania trwająca blisko osiem lat. Co do I Ns 125/00: wystarczy przypomnieć, że wniosek o zabezpieczenie roszczenia został rozpoznany dopiero po upływie 4 lat. Jeśli nie

było podstaw do jego uwzględnienia, należało go – jak słusznie podnosi sąd a quo – oddalić. Co do I Ns 375/99: obrońca nie przytoczył żadnych racji na poparcie swej tezy. Nazwanie stanowiska Sądu pierwszej instancji „dyskusyjnym” trudno traktować jako argument rzeczowy. Co do I Ns 356/02: obrońca przemilczał, że obwiniona przez trzy lata i sześć miesięcy prowadziła postępowanie w warunkach nieważności. Co do I Co 22/96: autor odwołania przeszedł do porządku nad oczywiście bezpodstawnym zawieszeniem przez obwinioną postępowania i nad nienadaniem przez nią przez wiele miesięcy biegu zażaleniu. Co do I Ns 194/94: ranga uchybień popełnionych w tej sprawie jest duża. Co znamienne, doszło w tym postępowaniu – czego nie kwestionowała sama obwiniona – do naruszenia powagi wymiaru sprawiedliwości. Co do I Co 170/00: wszystkie zarzuty oskarżenia w tej sprawie okazały się zasadne. Było ich wiele i – co warto podkreślić – obwiniona w zasadzie im nie zaprzeczała. Co do I Ns 189/01: oczywistym i rażącym naruszeniem prawa było – wbrew temu, co utrzymuje obrońca – zaniechanie wydania przez dwa lata postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku z powodu oczekiwania na sporządzenie spisu inwentarza. Skutkiem takiej postawy była rażąca przewlekłość postępowania.

Wymierzona zaskarżonym wyrokiem kara dyscyplinarna razi łagodnością, choć nie w stopniu wskazanym przez autorów odwołań na niekorzyść obwinionej. Nie sposób odmówić racji Ministrowi Sprawiedliwości i właściwemu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, gdy stwierdzili, iż Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie dostrzegł istnienia znaczących okoliczności obciążających. Uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia wskazuje, że podczas zastanawiania się nad wyborem rodzaju kary dyscyplinarnej pominięto, że w okresie od stycznia 1997 r. do dnia 14 maja 2001 r. Prezes Sądu Okręgowego czterokrotnie wytknął obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego znaczne uchybienia w zakresie sprawności postępowania, natomiast sądy odwoławcze aż sześciokrotnie wytykały obwinionej oczywistą obrazę przepisów

prawa. Uwzględniając wszystkie okoliczności mające *in concreto* wpływ na wymiar kary, Sąd Najwyższy zdecydował orzec wobec obwinionej w miejsce upomnienia karę dyscyplinarną w postaci nagany (art. 109 § 1 pkt 2 Prawa o u.s.p.).

Tylko na marginesie warto odnotować, że niepodzielenie w pełni wniosków Ministra Sprawiedliwości i właściwego Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego nie oznacza, iż Sąd Dyscyplinarny odwoławczy opowiada się za dalszym pełnieniem przez obwinioną funkcji Przewodniczącego Wydziału Cywilnego w danym Sądzie Rejonowym. Sąd Najwyższy przypomina, że czym innym jest kara dyscyplinarna w postaci „usunięcia z zajmowanej funkcji”, wymierzenie której pociąga za sobą pozbawienie możliwości awansowania na wyższe stanowisko sędziowskie przez 5 lat, niemożność udziału w tym okresie w kolegium sądu, orzekania w Sądzie Dyscyplinarnym oraz uzyskania utraconej funkcji (art. 109 § 3 Prawa o u.s.p.), a czym innym jest instytucja „zwolnienia sędziego z funkcji przewodniczącego wydziału”, o której mowa w art. 11 § 4 Prawa o u.s.p. Uruchomienie trybu przewidzianego w tym ostatnim przepisie możliwe jest bez wszczynania postępowania dyscyplinarnego.

O kosztach postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję orzeczono w trybie art. 133 Prawa o u.s.p.